Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! ★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 213 (937) BIAŁYSTOK, środa, 8 września 1954 r. Cena 20 gr

Wieczór przyjaźni polsko-radzieckiej w Leningradzie

LENINGRAD. — Dnia 6 bm. w Międzynarodowym Klubie Marynarzy odbył się wieczór przyjaźni radziecko-polskiej, zorganizowany przez Wszechzwiązkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą. Obecni byli działacze nauki, kultury i sztuki, pisarze, nowatorzy produkcji oraz goście — załoga polskiego statku „Batory".

Referat o przyjaźni polsko radzieckiej wygłosił prof. J. Keldysz.

Serdecznie powitali gości — marynarzy statku „Batory": naczelnik Lenigradzkiej Żeglugi Morskiej A. Sorokin, G. Dubinin i bohater Związku Radzieckiego A. Maresjew.

PGR Biesiekierz najlepszy w kraju

osiąga 20 q jęczmienia i 22 q rzepaku z ha

Zaszczytne wyróżnienie dla przodującego Zespołu

KOSZALIN. — Podczas uroczystości dożynkowych w ostatnią niedzielę załodze najlepszego w kraju Zespołu PGR Biesiekierz ze Zjednoczenia Koszalin wręczono za osiągnięcia produkcyjne uzyskane w 1953 roku — sztandar przechodni Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac Rolnych i Leśnych.

Np. załoga tego zespołu dzięki stosowaniu nowoczesnych osiągnięć i doświadczeń nauki rolniczej, korzystaniu w szerokim zakresie z doświadczeń przodującego rolnictwa radzieckiego uzyskała m. in. ponad 20 q jęczmienia z ha, zbiory rzepaku wyniosły przeciętnie 22 q z ha. O 176 q z ha wzrosły w tym Zespole plony buraków cukrowych.

Dzięki zwiększanym stale zbiorom wzrastały nieustannie dostawy zbóż. Np. podczas gdy w roku 1949 Zespół PGR Biesiekierz odstawił 14 ton pszenicy, to w roku ubiegłym już blisko 400 ton. Dostawy żyta w tym okresie wzrosły o ponad 820 ton.

Z roku na rok wzrasta również w gospodarstwach Zespołu PGR Biesiekierz pogłowie inwentarza. Np. liczba bydła i trzody chlewnej wzrosła tu o blisko 3.600 sztuk, co bardzo poważnie zwiększyło dostawy produktów hodowlanych. W stosunku do 1949 roku roczne dostawy mleka wzrosły o blisko 900 tys. litrów.

Przodujący ludzie Zespołu, którzy mają największy udział w osiągnięciach, zostali zaszczytnie wyróżnieni. Kilkudziesięciu z nich otrzymało Krzyże Zasługi, odznaki Zasłużonych Przodowników Pracy, odznaki Przodowników Pracy oraz nagrody pieniężne, kupony materiałów, aparaty radiowe, teczki, zegarki, instrumenty muzyczne itp.

O szeroką pomoc sąsiedzką w siewach jesiennych

W wielu wsiach naszego województwa chłopi kończą orkę pod zasiew ozimin. Im wcześniej i lepiej przygotujemy glebę, tym większy uzyskamy urodzaj. Istotnie jest czego się spieszyć, ponieważ zadania, jakie w tym roku postawiła przed chłopstwem pracującym nasza partia, są szczególnie doniosłe. Trzeba pogłębić doświadczenia zeszłorocznego siewu jesiennego i tegoroczny siew ozimin przeprowadzić na jeszcze wyższym poziomie agrotechnicznym. Trzeba zaorać i obsiać tysiące hektarów odłogów.

Zadania te wymagają od organizacji partyjnych i rad narodowych uruchomienia wszystkich sił i środków.

Niestety, nie wszystkie środki, jakie przydziela nasze państwo dla właściwego przeprowadzenia siewu, nie zawsze i nie wszędzie wykorzystuje się w sposób właściwy. Wciąż jeszcze nie w pełni wykorzystywana jest moc maszyn GOM-owskich i POM-owskich i nie zawsze korzystają z nich ci, którzy mają do tego pierwszeństwo.

Niezupełnie dobrze przedstawia się jeszcze sprawa pomocy sąsiedzkiej. Np. w gminie Korycin, pow. Sokółka oraz wielu innych, często można usłyszeć od sołtysów, radnych, nawet od gromadzkiego aktywu partyjnego, stwierdzenia, że w naszej gromadzie każdy sam sobie jakoś radzi i nie żąda pomocy sąsiedzkiej. Oczywiście radzi sobie, bo musi radzić, ale jak radzi — tego właśnie nie zawsze dostrzegają nie tylko sołtysi, lecz i spora część gromadzkich organizacji partyjnych. A sprawa odrobku u kułaka za wypożyczenie konia jest jeszcze zjawiskiem bardzo częstym. Jest to jedna z wielu, dość masowa jeszcze forma wyzysku kułackiego. Twierdzenie, że każdy sam sobie radzi, jest w istocie rzeczy zamazywaniem tego wyzysku.

Nieprawdą jest, że nikt nie potrzebuje pomocy w orce lub siewie. O tym świadczy istnienie tysięcy gospodarstw bezkonnych, wdów i rodzin chłopów odbywających służbę wojskową. Nie ma bodajże wsi, gdzieby nie było potrzebujących pomocy i tylko nacisk ze strony kułactwa i brak opieki ze strony organizacji partyjnych i rad narodowych zmuszają biedotę do tego, że woli odrabiać za konia, aniżeli narażać się na przykrość z tytułu korzystania z pomocy sąsiedzkiej.

Dekret o pomocy sąsiedzkiej jest poważnym orężem w naszych rękach w walce o uniezależnienie mało i średniorolnego chłopa od kułactwa, w walce o ograniczanie kułackiego wyzysku i jego polityczną izolację. Władza ludowa otacza szczególną opieką przede wszystkim tych najbardziej niegdyś uciskanych i nie może pozostawić ich na łasce kułackiej „wspaniałomyślności", która tak wiele krwi i potu chłopskiego wycisnęła z biedaków.

Dlatego też sprawa pomocy sąsiedzkiej jako wyraz troski partii i państwa ludowego o mało i średniorolnych chłopów winna stać w centrum uwagi gromadzkich organizacji partyjnych, szczególnie w okresie siewu jesiennego w tym roku. Aby pomoc sąsiedzka była należycie realizowana i stała się czynnikiem walki z wyzyskiem kułackim, czynnikiem podnoszenia produkcji rolnej przez mało i średniorolnych chłopów oraz środkiem zwiększenia ich zaufania do partii, instancje i organizacje partyjne winny czuć się w pełni odpowiedzialne za właściwe wcielanie w życie dekretu o pomocy sąsiedzkiej w swej gromadzie.

W tym celu trzeba koniecznie przełamać w niektórych prezydiach gminnych rad narodowych i komitetach gminnych naszej partii nastroje samouspokojenia, że chłop i sam sobie jakoś poradzi. Nie wolno pobłażać tym, którzy uchylają się od udzielania pomocy sąsiedzkiej.

Organizacje partyjne winny dopilnować, by plany pomocy

(Ciąg dalszy na str. 2)

Święto „L'Humanite"

PARYŻ. — Nieprzebrane tłumy przybyły w niedzielę do lasku Vincennes, by wziąć udział w dorocznym święcie centralnego organu francuskiej partii komunistycznej.

O godzinie 16 rozpoczął się wiec. Uczestnicy wiecu przyjęli hucznymi oklaskami apel wzywający do poparcia propozycji Związku Radzieckiego w sprawie zwołania konferencji przedstawicieli czterech mocarstw w celu omówienia problemu pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej i utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

DZIESIĘCIOLECIE LUDOWEJ BUŁGARII

9 bm. naród bułgarski obchodzi 10 rocznicę wyzwolenia. Artykuł poświęcony tej rocznicy zamieszczamy na stronie 2.
NA ZDJĘCIU: fragment niedawno oddanej do użytku elektrowni „Republika" w Dymitrowie.

FOT — CAF

Zaszumią łany zbóż

NA TYSIĄCACH HEKTARÓW ODŁOGÓW

Ponad 60 ha odłogów

zaorała na „Ursusach"

w ciągu 3 dni

dzielna piątka w PGR Sejny

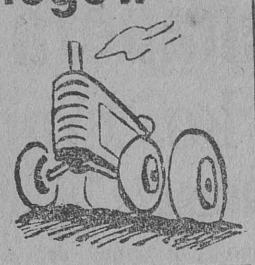

Nowe lśniące „Ursusy" nadeszły już do powiatu suwalskiego. Nowych maszyn dosiedli najlepsi traktorzyści Zespołu PGR Sejny. Brygadzistą został członek partii, 25-cio letni traktorzysta, Antoni Szekip.

Już od piątej rano tow. Szekip znajduje się na polu, dogląda pracy traktorzystów i dopiero późnym wieczorem wraca do domu. Brygada jego składa się z pięciu osób. Są to: Henryk Racewicz, Henryk Krzyczkowski, Marian Lucewicz, Henryk Grzybowski i Józef Urbański.

Ta dzielna piątka postanowiła skrócić termin orki i siewu na 130 ha odłogów w miejscowości Sztabinek o pięć dni. I słowa na pewno dotrzyma, bo już w ciągu trzech dni zaorała ponad 60 ha odłogów.

Trzeba się o to bić

Osiem tysięcy hektarów w tym roku i dwanaście tysięcy hektarów na wiosnę! Tyle ziemi leżącej dotąd odłogiem mamy zaorać i obsiać. Warto się o to bić. Warto i trzeba. Bo przypuśćmy, że z każdego obsianego zbożem hektara zbierzemy tylko dziesięć kwintali ziarna. Ileż tysięcy ton zbierzemy ze wszystkich hektarów! Właśnie o te nowe tony zboża będziemy bogatsi, wzrośnie zaopatrzenie ludności pracującej miast i wsi w produkty rolnicze, a Ojczyzna nasza stanie się jeszcze silniejsza i bogatsza.

Za mało agronomów

Rozpoczęły się orki, a niedługo rozpoczną się i siewy. Ale o dobrych siewach decyduje również właściwa agrotechnika. Tymczasem zbyt jeszcze mało jest tutaj agronomów, i nie mogą oni sprostać poważnym zadaniom.

Warto, by nad tą sprawą zastanowiło się kierownictwo Zjednoczenia PGR Ełk.

★ Praca i piosenka ★

Wdarło się nowe życie do cichych dotąd zakątków powiatu goldapskiego, suwalskiego i oleckiego. Wdarło się wraz z traktorem i maszyną, zaśpiewało piosenką młodego traktorzysty.

Jeśli się patrzy na roześmiane twarze traktorzystów, na nowe błyszczące traktory, jeśli się widzi, jak w oczach rosną nowe baraki i budynki gospodarcze, mimo woli nasuwa się pytanie: Czy nie można porównać tych olbrzymich, zakrojonych na szeroką skalę prac nad zagospodarowaniem odłogów na Ziemiach Mazurskich z budową Nowej Huty czy Kędzierzyna?

I odpowiedź będzie brzmiała: tak!

Przecież z takim samym zapałem i entuzjazmem zabrała się młodzież i starsi, członkowie partii, ZMP-owcy i bezpartyjni do wytężonej pracy, jak tam przed kilku laty.

Tak samo rozbrzmiewa tu wieczorem wesoła piosenka, piosenka o twórczej, pokojowej pracy.

PRZYRZEKLI NIE ZAWIEŚĆ ZAUFANIA

W dniu wczorajszym wyjechały do Gołdapi dwie brygady traktorowe z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Kleszczelach, składające się z 8 traktorzystów i 2 brygadzistów. Odjeżdżając, młodzi traktorzyści przyrzekli, że dołożą wszelkich sił by nie zawieść zaufania rządu i partii, i w szlachetnej rywalizacji z innymi brygadami będą walczyć o zdobycie czołowego miejsca przy zagospodarowaniu odłogów.

Beztroski Gecio

Zbyt mało uwagi sprawie przygotowania paliwa dla ciągników poświęca mechanik zespołu PGR w Sejnach Jan Gecio. Stara się on nie dostrzec wielkiego zapału całej załogi traktorzystów, z jaką przystąpili oni do zagospodarowania ziem leżących odłogiem w powiecie suwalskim. Dzięki czujności kierownictwa zespołu w ostatniej chwili zdołano jednak zaopatrzyć brygadę traktorową w paliwo wypożyczone z GOM, likwidując tym samym możliwość przestoju ciągników.

Takie postępowanie mechanika zespołu jest godne napiętnowania.

Coraz więcej chłopów woj. białostockiego melduje o pełnym wykonaniu obowiązków wobec państwa

Poważna liczba chłopów naszego województwa wywiązała się już w całości ze swego obywatelskiego obowiązku sprzedaży zboża państwu.

Godny naśladowania jest przykład 6-hektarowego gospodarza Osieckiego z gromady Bajki-Zalesie gm. Krypno. Zamiast 160 kg ziarna sprzedał on państwu 483 kg. A na ogólny wymiar 173 kg żywca Osiecki odstawił do punktu skupu 600 kg. Wykonał on także obowiązkową dostawę mleka i uregulował należności podatkowe. Również Józef Powichrowski — sołtys gromady Wszerzecz, pow. Łomża, wywiązał się ze wszystkich obowiązków wobec państwa z wysoką nadwyżką. Takich chłopów z każdym dniem jest coraz więcej.

Ale są również i tacy chłopi, którzy zwlekają z dostawami, hamują wykonanie dziennych planów dostaw przez swoją gminę czy powiat. Np. Józef Klim, syn Franciszka, ze wsi Szpakowo, pow. Mońki mimo, że posiada własną młocarnię nie spieszy się z omłotami.

Właśnie rady narodowe i aparat skupu powinny bardziej czuwać nad przebiegiem skupu i widzieć takich opieszałców. Zwłaszcza dotyczy to powiatów: sokólskiego, białostockiego i bielskiego.

Niezmiernie ważnym zagadnieniem w całokształcie kampanii skupu jest zagadnienie zwrócenia uwagi na całość przebiegu dostaw, a także spłatę podatku gruntowego. Analiza wykazuje bowiem, że nawet w powiatach przodujących pod względem skupu zboża dostawy żywca, mleka i realizacja podatku gruntowego przebiegają słabo. Np. gmina Kosiorki, pow. Siemiatycze, która zajmuje jedno z czołowych miejsc w skupie zboża, w realizacji podatku znajduje się na ostatnim miejscu.

Aktyw gminny i powiatowy powinien zawsze pamiętać o jednej słusznej zasadzie: „Wtedy można mówić, że gdzieś jest dobrze, kiedy naprawdę wszystko przebiega jak należy".

Parlamentarzyści brytyjscy zwiedzają Polskę

WARSZAWA. — Przebywający w Polsce na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą parlamentarzyści labourzystowscy — członkowie Izby Lordów i Izby Gmin Wielkiej Brytanii w ciągu pierwszych dni pobytu w naszym kraju zwiedzili stolicę, zapoznając się z jej rozbudową i z niektórymi zabytkami kultury polskiej. Goście brytyjscy odbyli również wycieczkę do Żelazowej Woli, gdzie wysłuchali koncertu chopinowskiego.

W dniu 7 bm. w godzinach porannych parlamentarzyści brytyjscy przybyli do Gdańska. Na lotnisku gości powitał przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku Walenty Szeliga i inni przedstawiciele miejscowych władz.

Goście brytyjscy zwiedzili stocznię gdańską oraz zapoznali się z odbudową Gdańska. W godzinach popołudniowych goście udali się do portu gdyńskiego, gdzie zapoznali się z jego pracą i urządzeniami.

Strajk w USA

NOWY JORK. — Agencja „Federated Press" podaje, że w związku z akcją strajkową unieruchomionych zostało 12 fabryk metalurgicznych w stanach Pensylvania, Maryland, i Texas.

Strajkuje około 9 tysięcy członków związku zawodowego robotników przemysłu stalowego. Strajkujący domagają się podwyżki płac.

JEDZIE ZBOŻE DO PUNKTU SKUPU

Kolno — Łomża (zwolnione od miarek i odsypów młyńskich)

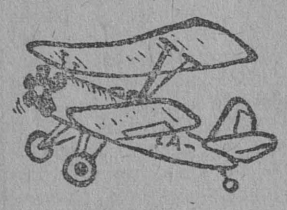

Augustów — Grajewo — Siemiatycze

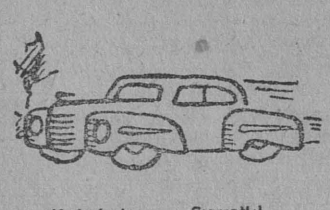

Hajnówka — Suwałki

Wysokie - Mazowieckie

Mońki — Bielsk-Podlaski

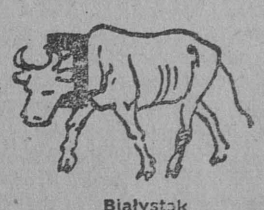

Białystok Sokółka

Olecko — Gołdap — Ełk

Bezczelny atak Adenauera przeciwko Francji

Wielkie oburzenie w Paryżu

BERLIN. — Jak donoszą z Bonn dr Adenauer nie zadowolił się wywiadem, udzielonym dziennikowi „Times" i w dniu 4 września wygłosił przemówienie radiowe, w którym ponownie zaatakował brutalnie rząd francuski i Zgromadzenie Narodowe za odrzucenie układu o „armii europejskiej".

— Sytuacja, w jakiej znalazła się Francja — powiedział m. in. Adenauer — jest pożałowania godna, a nawet fatalna...

PARYŻ. — Ostatnie oświadczenia kanclerza Adenauera wywołały głębokie oburzenie we Francji.

W artykule zatytułowanym „Kapral senatora Wiley'a" dziennik „L'Humanite" pisze m. in.:

— Najelementarniejsza logika nakazuje Francuzom uczynienie wszystkiego co w ich mocy, aby ukrócić zakusy tego pretendenta na stanowisko gauleitera Stanów Zjednoczonych w Europie.

Jakim prawem — pisze dziennik „Aurore" — Adenauer twierdzi, że premier francuski nie ma poparcia większości parlamentu, jakim prawem oskarża parlament francuski o „niekonsekwencję"? Należy przypomnieć panu Adenauerowi, że sprawy te dotyczą wyłącznie Francji i że szefowi obcego rządu nie wolno się do tych spraw wtrącać...

PARYŻ. — W związku z brutalnymi atakami Adenauera na Francję, na murach domów paryskich rozlepiono w nocy z soboty na niedzielę przedruk afiszu z 1941 roku. Afisz ten podpisany przez hitlerowskiego gubernatora wojskowego Paryża gen. von Stuelpnagela oznajmia o rozstrzelaniu w Nantes 50 zakładników francuskich w związku z zabiciem oficera niemieckiego.

Pod reprodukcją afiszu znajdują się słowa:

—„W imię sprawy, o którą walczyli i za którą ginęli bohaterscy bojownicy o wolność Francji".

* * *

BERLIN. — W związku z przemówieniem radiowym Adenauera przewodniczący socjal - demokratycznej partii Niemiec Ollenhauer podkreślił, że „kanclerz woli najwidoczniej ratować swą zbankrutowaną politykę europejską" niż prowadzić politykę wiodącą do przywrócenia jedności Niemiec".

O szeroką pomoc

(Ciąg dalszy ze str. 1)

sąsiedzkiej były opracowane realnie, z uwzględnieniem potrzeb terenu, by każdy potrzebujący miał zapewnioną pomoc w orce, siewie czy też omłotach, by nie pozostało ani jednego skrawka ziemi nieobsianej z powodu braku siły pociągowej.

Sprawę tę trzeba omówić na najbliższym zebraniu każdej organizacji partyjnej, by ustalić listę potrzebujących pomocy i listę świadczących, skorygować to z planem GOM, a jeżeli trzeba, to wprowadzić odpowiednie poprawki. Następnie trzeba systematycznie kontrolować przebieg realizacji planu podczas orek i siewu ozimin.

Wzorem troski o okazanie pomocy małorolnym winni stać się członkowie partii, którzy podchodząc do sprawy szybkiego i właściwego przeprowadzenia siewów ozimin z pełnym zrozumieniem, swoją patriotyczną postawą i aktywnością przyczynią się do zapewnienia wyższych urodzajów w roku przyszłym. Zaś wyższe urodzaje w roku przyszłym, to dalsza poprawa warunków życiowych ludzi pracy w Polsce. O tym winien pamiętać każdy chłop pracujący, każdy aktywista partyjny.

Przyjaźń Stalingradu z Coventry

LONDYN. — Wiadomość, że Komitet Wykonawczy Stalingradzkiej Rady Miejskiej wystosował pismo do burmistrza miasta Coventry z zaproszeniem odwiedzenia Stalingradu zostało przyjęte w Coventry z wielkim zadowoleniem. W związku z tym zaproszeniem przywódca większości labourzystowskiej w radzie miejskiej Coventry Stringer oświadczył: „Z wielką radością dowiedziałem się, że Rosjanie wystosowali to zaproszenie. Zawsze uważaliśmy, że przyjaźń, która istniała między naszymi dwoma miastami w czasie wojny przyczyni się do zacieśnienia trwałych więzi między Coventry a Stalingradem w czasie pokoju".

Dookoła świata

LONDYN.

Dnia 6 bm. rozpoczął się w Brighton 86 doroczny kongres brytyjskich związków zawodowych. W obradach kongresu bierze udział 973 delegatów. Reprezentują oni 184 związki zawodowe skupiające w swych szeregach ponad 8 milionów członków.

PEKIN.

W większości rejonów Chin południowych rolnicy spodziewają się zbiorów wyższych o 10—20 proc. niż w roku ubiegłym. W prowincji Sseczuan — śpichlerzu Chin na 6.600 tys. ha rozpoczęły się żniwa. Zbiory zapowiadają się świetnie.

BERLIN.

W wyniku polityki remilitaryzacji prowadzonej przez rząd Adenauera, sytuacja mas pracujących Niemiec zachodnich pogarsza się. Prasa podaje, że w Niemczech zachodnich tylko w ciągu ostatnich 2 miesięcy cena mięsa wzrosła przeciętnie o 9,6 proc., ryb — o 30 proc., jaj — o 46 proc., cukru i czekolady — o 4,5 proc. Wzrosły również ceny węgla, opłaty za gaz, energię elektryczną i in.

MEXICO CITY.

W sobotę w mieście Lagos zderzyły się dwa autobusy jadące z wielką szybkością. 30 osób zginęło, a 27 odniosło rany.

NOWY JORK.

Jak podaje waszyngtoński korespondent dziennika „New York Times", lisynmanowski „minister obrony" Son Won-ja zawiadomił Li Syn-mana, że Stany Zjednoczone zamierzają rozpocząć w bieżącym miesiącu „wzmacnianie południowo-koreańskich sił zbrojnych".

HANOI.

Wietnamska Agencja Prasowa donosi, że do dnia 4 września włącznie wszyscy jeńcy sił zbrojnych Unii Francuskiej w Wietnamie północnym i środkowym zostali przekazani stronie francuskiej.

Młodzież w ZSRR

NA ZDJĘCIU: w pracowni stolarskiej Centralnego Moskiewskiego Domu Pioniera.
FOT. — CAF

Pod znakiem rozbieżności

rozpoczęły się obrady konferencji ośmiu państw w Manili

NOWY JORK. — 6 bm. rozpoczęła się w Manili konferencja przedstawicieli 8 państw — USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Filipin, Pakistanu, Australii, Nowej Zelandii i Syjamu — w sprawie utworzenia nowej agresywnej organizacji w Azji południowo-wschodniej, tzw. SEATO, wymierzonej przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu w krajach Azji południowo-wschodniej, przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, jak również innym krajom demokratycznym.

Stałym przewodniczącym delegacji został wybrany na wniosek Dullesa, filipiński wicepremier i minister spraw zagranicznych — Carlos GARCIA.

Poniedziałkowe posiedzenie poranne było jawne i poświęcone było oświadczeniom złożonym przez przewodniczących 8 delegacji. Dalsze posiedzenia mają się odbywać przy drzwiach zamkniętych.

Jak wiadomo, przed rozpoczęciem konferencji na szczeblu ministrów, toczyły się przez kilka dni narady ekspertów. Zakończyły się one przyjęciem amerykańskiego projektu układu o SEATO, z tym jednakże, że nie rozwiązano bardzo wielu zagadnień, które przekazano ministrom do omówienia.

Zarówno w toku narad ekspertów, jak i w oświadczeniach poszczególnych szefów delegacji zarysowały się **rozbieżności w stanowiskach uczestników konferencji.** Rozbieżności te dotyczą sformułowań politycznych w projekcie paktu, zagadnień gospodarczych, jak również sprawy ustosunkowania się do problemu kolonializmu.

Na poniedziałkowym posiedzeniu porannym wygłosił przemówienie organizator konferencji sekretarz stanu USA **Dulles.** Scharakteryzował on główne cele konferencji, zawarte w amerykańskim projekcie układu o SEATO. Dulles podkreślił, że projektowany blok militarny powinien być wymierzony przeciwko „komunizmowi międzynarodowemu".

Dulles oświadczył, że organizacja SEATO powinna rozciągać się na Kambodżę, Laos i Wietnam, co jak wiadomo, jest wręcz sprzeczne z porozumieniami genewskimi, które zakazują wspomnianym krajom przystępowania do jakichkolwiek bloków militarnych.

Dulles przyznał, że wśród uczestników konferencji istnieją rozbieżności.

TRADYCYJNE Targi Lipskie

wzbudziły wielkie zainteresowanie w kołach handlowych całego świata

BERLIN. — Dnia 5 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie tradycyjnych Targów Lipskich.

Tegoroczne Targi Lipskie są pod względem uczestniczących w nich państw oraz liczby eksponatów znacznie większe aniżeli wszystkie inne Targi w okresie powojennym.

W Targach biorą udział: Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa i kraje demokracji ludowej, jak również przedstawiciele 26 krajów kapitalistycznych, w tym Anglii, USA, Francji, Indii, Argentyny i innych.

W ubiegłym roku w Targach wzięło udział 15 krajów kapitalistycznych. Fakt ten jest świadectwem umocnienia się i rozszerzenia stosunków handlowych i gospodarczych NRD.

Tegoroczne Targi Lipskie są również wymownym potwierdzeniem faktu, że polityka rządu NRD, która służy sprawie porozumienia ogólnoniemieckiego, umocnienia stosunków ekonomicznych, handlowych i kulturalnych między obu częściami Niemiec, cieszy się poparciem coraz szerszych warstw ludności Niemiec zachodnich, zwłaszcza — kół gospodarczych. Tym też tłumaczy się okoliczność, że w obecnych Targach w Lipsku reprezentowanych jest 1.100 firm zachodnio-niemieckich i zachodnio - berlińskich, podczas, gdy w 1953 roku było ich 621.

Najwięcej uwagi zwracają zwiedzający na pawilon ZSRR.

W pawilonach NRD zademonstrowało swe wyroby 6.716 przedsiębiorstw uspołecznionych i firm prywatnych.

Wielkim powodzeniem cieszą się również pawilony Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej.

DZIESIĘCIOLECIE WOLNOŚCI NARODU BUŁGARSKIEGO

...W pierwszych dniach września 1944 r. oddziały partyzanckie na rozkaz partii i sztabu wojsk powstańczych — uzgodniony z nacierającą Armią Radziecką — schodzą z gór bałkańskich w doliny. 8 września wojska radzieckie przekraczają granice Bułgarii. W nocy z 8 na 9 września grupy bojowe wojsk partyzanckich i oddziały wojskowe, które przeszły na stronę wojsk ludowych, opanowują stolicę. Rankiem 9 września 1944 r. radio Sofia ogłasza narodowi bułgarskiemu i światu wieść o obaleniu znienawidzonego reżimu monarcho-faszystowskiego i powołaniu w Bułgarii władzy ludowej. Bułgaria jest wolna...

10 lat minęło od tego wrześniowego poranka, który przyniósł narodowi bułgarskiemu upragnioną wolność. 10 lat realizacji wielkiego dzieła budownictwa socjalistycznego, dokonywanego przez cały naród pod kierownictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej. W ciągu tych dziesięciu lat Bułgaria przeżyła całą epokę.

Słaba pod względem gospodarczym, będąca krajem o zacofanej technice, nieodkrytych bogactwach naturalnych, krajem zacofanego rolnictwa, krajem drewnianej sochy, krajem biedy i nędzy — taka Bułgaria należy już do bezpowrotnej przeszłości.

Pod kierownictwem partii klasy robotniczej naród bułgarski szybko przezwycięża wielowiekowe zacofanie. Bułgaria przekształciła się w kraj przemysłowo-rolniczy, w kraj nowoczesnej, coraz bardziej zmechanizowanej gospodarki rolnej.

W jednej z dolin górskich, niedaleko Sofii, na tym miejscu, gdzie niespełna sto lat temu, ujarzmiony wówczas lud bułgarski zmywał piasek wydobywając rudę żelazną dla właściciela kilku prymitywnych pieców hutniczych, feudała tureckiego Hozfer - paszy — dziś dymią wielkie piece pierwszej w Bugarii huty — huty im. Lenina. Stawiał ją lud bułgarski wspólnym, ogromnym wysiłkiem realizując cel, jaki postawiła przed nim partia — socjalistyczne uprzemysłowienie kraju. W 1953 r. globalna produkcja przemysłowa Bułgarii była już blisko pięć razy wyższa od produkcji 1939 r. Naród bułgarski w ciągu dziesięciu ubiegłych lat dokonał skoku, znaczącego w jego historii więcej, niż wieki: już w 1952 r. bułgarski przemysł ciężki w ciągu 56 dni dawał produkcję równą całej produkcji bułgarskiego przemysłu ciężkiego z 1939 r.!

Od dawna Bułgaria znana była z doskonałych ogrodników i sadowników. Można ich było jeszcze przed pierwszą wojną światową spotkać pracujących u bawarskich, tyrolskich i czeskich kułaków, u austriackich i węgierskich obszarników. Tułali się po wiejskich drogach Europy wschodniej i środkowej. W „ojczyźnie", która zajmowała jedno z ostatnich miejsc na świecie pod względem wydajności uprawy ziemi, byli zbyteczni. Dziś są mistrzami wielkich urodzajów w kraju, w którym dzięki władzy ludowej nie ma zbytecznych rąk do pracy. Dzięki takim, jak oni rolnikom, stosującym na coraz szerszą skalę przodującą agrotechnikę radziecką, ziemia bułgarska zaczęła rodzić więcej i lepiej.

I tak np. globalna produkcja zbóż w Bułgarii w porównaniu z 1939 r. wzrosła w zakresie pszenicy — o jedną trzecią, jęczmienia — o 37,4 proc. Największe osiągnięcia mają spółdzielcze i państwowe gospodarstwa rolne. Przykład zespołowego gospodarowania potężnie oddziałuje na wieś bułgarską. Liczba spółdzielczych gospodarstw rolnych osiągnęła obecnie 2.747, obejmując ponad połowę wszystkich gospodarstw chłopskich i ponad 60 proc. uprawnej ziemi.

Trudno jest chociażby fragmentarycznie dokonać wielkiego bilansu dziesięciolecia wolności narodu bułgarskiego. Trzeba by mówić i o tym, jak bardzo wzrósł poziom życiowy klasy robotniczej i chłopów. Na samych obniżkach cen masy pracujące Bułgarii zyskały 3.862 miliony lewów. Trzeba by powiedzieć o tym, że dziesięciolecie Bułgarii wolnej od panowania obszarników, to dziesięciolecie kraju, który zlikwidował analfabetyzm i wkroczył na drogę niebywałego w dziejach swoich rozwoju kulturalnego.

Te wszystkie sukcesy pozwoliły na to, że z trybuny VI Zjazdu Komunistycznej Partii Bułgarii na początku br. padł radosny meldunek: „W Bułgarii zbudowane już zostały podstawy socjalizmu. Stworzone zostały niezbędne warunki dla szybkiego rozwoju kraju na drodze do socjalizmu i dla zdecydowanego podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących".

I tak, jak nie do pomyślenia był w życiu narodu bułgarskiego wrzesień 1944 r. bez zwycięstw Armii Radzieckiej nad hitlerowskim faszyzmem, tak nie do pomyślenia byłyby sukcesy narodu bułgarskiego w budownictwie socjalistycznym bez pomocy Kraju Rad, bez współpracy ze wszystkimi krajami obozu pokoju i socjalizmu.

Wszystkie państwa z wielkiej pokojowej rodziny narodów żyjących między Łabą i Pacyfikiem towarzyszą też myślą narodowi bułgarskiemu w tym najdroższym dla każdego narodu świecie — w obchodzie rocznicy dnia, w którym uzyskał wolność i stał się gospodarzem własnego kraju. Ślemy serdeczne życzenia dalszych sukcesów na drodze do zbudowania socjalizmu. Serdeczne życzenia śle narodowi bułgarskiemu związany braterską z nim przyjaźnią naród polski.

Adolf Dymsza

zagorzałym przeciwnikiem pracy kobiet w filmie „Irena, do domu!"

W realizowanym obecnie przez reż. J. Fethke filmie „Irena, do domu!" wystąpi jednocześnie w rolach głównych troje popularnych aktorów komediowych: Lidia Wysocka, Adolf Dymsza oraz Ludwik Sempoliński. A. Dymsza odtwarzać będzie rolę zagorzałego przeciwnika pracy kobiet, L. Wysocka — jego żonę, L. Sempoliński — typowego biurokratę.

Odpryski

ŚWIĘTA PRAWDA

„Stany Zjednoczone są dziś mniej więcej równie niepopularne w Europie, co Niemcy hitlerowskie w latach 1938 — 1939" Słowa te napisał William Philip Simms publicysta prasy koncernu amerykańskiego Scripps Howarda. Ukazały się one we wszystkich pismach tego koncernu, a m. in. również w dzienniku „New York World Telegramm".

Nam nie pozostaje nic innego jak stwierdzić — święta prawda.

DEFINICJA AMERYKAŃSKIEJ PRASY

„Webster's New International Dictionary" jest amerykańskim wydawnictwem, które pretenduje do miana encyklopedii podręcznej. W wydawnictwie tym znajdujemy następującą definicję dziennikarstwa. „Dziennikarstwo: charakterystyczną cechą stylu dziennikarskiego jest nieścisłość szczegółów i zamiłowanie do sensacji".

Trudno nie przyznać słuszności takiej definicji, skoro jej autor żyje w kraju, gdzie prasa w dążeniu do ogłupienia czytelnika i odwrócenia jego uwagi od istotnych zagadnień pobiła wszelkie rekordy kłamstwa i przoduje w polowaniu na sensację.

FBI PRZY ROBOCIE

Czasopismo amerykańskie „Nation" doniosło, że od przeszło dwóch miesięcy administracja ONZ bezskutecznie usiłuje zatrudnić 16 malarzy, stolarzy, tapicerów i hydraulików dla dokonania nie cierpiących zwłoki reparacji w gmachu ONZ. Bezskutecznie, gdyż FBI (amerykańskie gestapo) do tej pory bada lojalność robotników, którzy mają dokonać tych reparacji. A tymczasem zbliża się termin otwarcia sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ i jak stwierdza „Nation", wszystko wskazuje na to, że niezbędne remonty nie będą wykonane we właściwym czasie. FBI nie pozwala.

Gdy nie czuwa się nad całością dostaw

Rok bieżący — to rok dalszego poważnego wzrostu świadomości pracującego chłopstwa. Jednym z przejawów wzrostu świadomości są wyniki tegorocznego wypełniania przez naszą wieś jej obowiązków wobec państwa. Tysiące chłopów województwa białostockiego w terminie rozliczyło się z państwem.

Są jednak gminy i powiaty, w których na skutek niedostatecznej pracy polityczno-uświadamiającej i zbyt mało operatywnej pracy organizacyjnej, poważna część gospodarstw zalega jeszcze w sprzedaży państwu swoich nadwyżek zboża, żywca i mleka.

TAK DZIEJE SIĘ W MOŃKACH

Jednym z takich powiatów jest właśnie powiat moniecki. Powiat ten nie wykonał sierpniowego planu skupu zboża, nie wykonuje również swoich dziennych zadań w pierwszych dniach września. Poważna część chłopów tego powiatu zalega także ze sprzedażą żywca i mleka.

Jakkolwiek członkowie partii w powiecie monieckim na ogół wywiązują się w terminie z dostaw zboża, żywca i mleka, to jednak nie pracują nad tym, by ich sąsiedzi, chłopi bezpartyjni wykonywali swe obowiązki wobec państwa. Nie rozmawiają z nimi o ich codziennych kłopotach i trudnościach, nie demaskują kułaków i ich zauszników.

Na początku tego miesiąca towarzysze z Komitetu Powiatowego partii i Prezydium PRN w Mońkach doszli do wniosku, że jeszcze nie dość mocno prowadzona jest praca uświadamiająca wśród chłopów mało i średniorolnych, zbyt mało uwagi poświęca się sprawie równoczesnego wykonywania wszystkich obowiązków.

W wyniku tego osłabienia pracy politycznej i organizacyjnej nawet wielu sołtysów, radnych, pracowników rad narodowych i gminnych spółdzielni ma zaległości bądź to w zbożu, bądź w żywcu czy mleku. Do niedawna jeszcze zalegało w dostawach zboża, żywca i mleka (częściowo lub całkowicie) blisko 90 sołtysów i 28 pracowników GS. A tak jest również z pozostałymi pracownikami aparatu państwowego i gospodarczego. Do „góry" równają „doły".

Spore zaległości w dostawach ma również poważna część mało i średniorolnych chłopów. Na pewno nie powstałyby one, gdyby rady narodowe, czołowy aktyw partyjny oraz ZSL i ZSCh postawiły przed nimi zadanie pilnego rozliczenia się z państwem zarówno w sprzedaży nadwyżek zboża, żywca jak i mleka.

PRZECIĄĆ ŁAPY SPEKULACJI

Są jednak w monieckim powiecie i tacy, którzy wyraźnie lekceważą wykonywanie obowiązków wobec państwa. Wykorzystując ospałość rad narodowych i aparatu skupu kułacy rozpoczęli spekulację na szeroką skalę. I oni to właśnie sprawiają w głównej mierze, że powiat moniecki ciągle jeszcze wlecze się w ogonie powiatów naszego województwa. Oni to zaczęli spekulować nadwyżkami zboża, żywca i przerobionego mleka na masło, kosztem obowiązkowych dostaw.

Np. Stanisław Wiśniewski z gromady Bajki Zalesie, przywiózł na rynek do Knyszyna 150 kg pszenicy, by „opchnąć" ją znajomym spekulantom, mimo że swego planu nie wykonał. Podobnie postąpił Mieczysław Glinko z Długołęki.

Tak postępują kułacy z wielu innych gromad powiatu monieckiego, omijając punkty skupu. W ostatni czwartek na targ do Knyszyna przywieźli oni blisko 10 ton ziarna.

Szkodliwe machinacje udają się kułakom dlatego, że Wydział Handlu Prezydium PRN w Mońkach zupełnie nie zajmuje się kontrolą rynku, a aparat skupu zbyt mało uwagi zwraca na to, kto wywiązuje się z obowiązkowych dostaw, a kto w nich zalega.

KARYGODNE ZANIEDBANIA

Wielu kułakom w powiecie monieckim uchodzi bezkarnie sabotowanie obowiązkowych dostaw.

Julian Sienkiewicz z Długołęki potrafił tak chytrze się urządzić, że do punktu skupu odstawił tylko część zboża przypadającego w planie na jego gospodarstwo. Jednak za swoje krętactwa nie trafił jeszcze przed oblicze kolegium orzekającego. Ciągle jeszcze kłuje chłopów małorolnych bezkarność, z jaką toleruje się kułaka Edmunda Gołębiowskiego także z Długołęki, który też nie spieszy się z odstawą żywca.

Takie wypadki bezczelnego sabotowania dostaw obowiązkowych nie mogą być dłużej tolerowane. Nie mogą ujść bezkarnie takie wypadki, jakie miały do niedawna i jeszcze mają miejsce w niektórych gminach, gdzie wniosków karnych na opornych kułaków wydaje się bardzo mało. Nie trzeba chyba tłumaczyć, jak takie przykłady bezkarności wpływają na ogólny przebieg dostaw.

Źle się stało, że aktyw powiatowy dopiero teraz dostrzegł szkodliwą robotę niektórych pracowników gminnych delegatur MS, którzy w wielu wypadkach szli na rękę opornym kułakom sabotującym dostawy. Tak np. Tadeusz Mnich — gminny delegat MS w Kalinówce wyznaczył kułakom terminy dostaw zboża na miesiąc wrzesień i... październik(!). Dlatego też gmina Kalinówka ma największe zaległości w dostawach zboża, żywca i mleka w powiecie. I obecnie aktyw gminny ma pełne ręce roboty, by usunąć zaistniałe tu karygodne zaniedbania.

*

Fakty takie — słaba praca polityczna wśród chłopstwa pracującego, zbytnia tolerancja oporu kułackiego i szkodliwa nieraz praca delegatów MS — zdarzają się nie tylko w powiecie monieckim. Ujawniają się one również w powiatach: białostockim, bielskim i sokólskim. Stąd też powiaty te mają poważne zaległości w zbożu, żywcu i mleku.

Konieczna jest zatem w każdym z tych powiatów pełna mobilizacja aparatu skupu, rad narodowych, organizacji społecznych, a przede wszystkim aktywu partyjnego dla szybkiego zlikwidowania zaległości.

Wykonywanie wszystkich obowiązków przez każdego chłopa jest jego obywatelskim obowiązkiem i nad pełnym wykonywaniem tego obowiązku powinny czuwać i są za to odpowiedzialne rady narodowe i aparat skupu.

Tym bardziej, że powiaty te mają poważne zaległości w dostawach. A instancje partyjne muszą bardziej energicznie niż dotąd czuwać nad całością kampanii skupu, analizując szczegółowo codzienną sytuację na tym odcinku, by móc odpowiednio ustawiać aktywtenowy do pracy. (c)

700 hektarów zmeliorowanych łąk w dolinie Białki

700 ha zmeliorowanego obszaru, wykonanie szeregu kanałów odwadniających, dwa jazy i inne urządzenia — oto wynik prac melioracyjnych w dolinie rzeki Białki w pow. Białystok. Obecnie prowadzi się tu budowę tzw. syfonu, który jeszcze we wrześniu będzie całkowicie ukończony. Służyć on będzie do odwodnienia ok. 100 ha łąk i pastwisk.

Dzięki prowadzonym od kilku lat pracom melioracyjnym umożliwiono odpowiednie nawodnienie ziemi w dolinie Białki. Łąki i pastwiska leżące nad tą rzeką, użyźniane są obecnie ściekami białostockimi. Toteż chłopi okoliczni osiągają dużo większe zbiory siana. Dawniej z dwu pokosów otrzymywali oni najwyżej 12 q siana z ha. Dziś po jednym tylko nawodnieniu — plony wynoszą 60 kwintali z ha.

Dla uczczenia swego święta

Załoga ZNTK w Łapach zrealizowała swoje zobowiązania

W miarę zbliżania się „Dnia kolejarza" coraz więcej białostockich kolejarzy zatrudnionych w różnych służbach PKP melduje o wykonaniu podjętych dla uczczenia swego święta zobowiązań. Realizacja tych zobowiązań to lepsze wskaźniki pracy kolei, ponadplanowe naprawy parowozów i wagonów, znaczne oszczędności w węglu i w materiałach.

O wykonaniu zobowiązań podjętych na cześć swego święta zameldowała załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach.

M. in. pracownicy naprawy rewizyjnej wagonów osobowych wykonali z zaoszczędzonego materiału 5 napraw rewizyjnych wagonów. Również pracownicy tapicerni dokonali z zaoszczędzonego materiału dwie naprawy rewizyjne wagonów. Pracownicy oddziału mechanicznego wykonali ponad plan 20 maźnic i 100 główek haków ciągłowych, a pracownicy oddziału montażowego założyli 20 zestawów kołowych z obręczy uzyskanych z rozbiórki wagonów.

Pracownicy działu przygotowania produkcji opracowali konstrukcyjne rozwiązanie uchwytu tokarskiego do obróbki trzymaków zderzaka kolejowego, co pozwoli 8-krotnie skrócić czas obróbki, wprowadzili metalizację natryskową przy regeneracji wału, tulei itp. oraz opracowali karty ekonomicznego opalania pieców ogrzewczych. (rk)

* * *

Pomyślnie realizują swe zobowiązania pracownicy węzła Ostrołęka podlegającego Oddziałowi Eksploatacyjnemu w Białymstoku.

Drużyny parowozowe, które zobowiązały się zaoszczędzić ogółem do końca bieżącego roku 600 ton węgla zwiększając tonaż prowadzonych pociągów o 15 proc., w znacznej ilości opalają parowozy gorszym gatunkiem węgla i miałem, prowadząc pociągi bezawaryjnie. Załoga warsztatów parowozowni zebrała wagon złomu przeznaczając go do hut.

Z ambicją realizują również swe zobowiązania pracownicy odcinka drogowego, działu energetycznego, służby ruchu stacyjnej i handlowej oraz zwrotnicy i nastawnicy stosujący w swej pracy metodę Łunina.

F. PSZCZOŁKOWSKI
pracownik Parowozowni w Ostrołęce

Za wiarę w człowieka

Dyrektora nie było. Podobno jest w księgarni, a to wcale nie wróży szybkiego powrotu. Księgarnia bowiem to miejsce, które — poza szkołą — potrafi zatrzymać tow. Leona Jaworskiego na czas nieokreślony.

Istotnie, czekaliśmy długo. Wreszcie doczekaliśmy się. Dyrektor zaprosił nas do gabinetu i wyszedł „tylko na sekundę".

Dziwne były minuty tego czekania, równające się najpiękniejszym przeżyciom. Poznawać człowieka zza drzwi nie zamieniwszy z nim prawie żadnego słowa — to co najmniej niecodzienne. A jednak tak było w istocie. Najwięcej dowiedzieliśmy się o tow. Jaworskim z rozmów, które toczyły się na korytarzu Liceum Pedagogicznego. Bo w tym, aby o sobie i o swoich osiągnięciach w pracy sam opowiadał — bardzo przeszkadzała ogromna skromność dyrektora.

Klamka przy drzwiach drgnęła. Widocznie już miał wejść. Ale przecież na korytarzu było tyle ludzkich spraw, które należało załatwić zaraz. Czekali rodzice, czekała młodzież, czekały nierozstrzygnięte codzienne kłopoty uczniów. Właśnie tam, za drzwiami, była ta atmosfera, z którą tow. Jaworski zżył się od 39 lat i którą umiłował ponad wszystko.

Nie wszystkim uczniom, którzy ubiegali się w tym roku o przyjęcie do Liceum Pedagogicznego w Augustowie — starczyło miejsc. Należało o tym każdemu z osobna powiedzieć — uczniom, ich rodzicom. Czy na tym kończyła się misja dyrektora? Właśnie tu dopiero rozpoczynała się praca wymagająca niezmiernej cierpliwości. I tu dopiero widoczna stawała się ogromna serdeczność, jaką tow. Jaworski potrafi darzyć każdego człowieka.

Powiedzieć ojcu czy matce, że dziecko nie zostało przyjęte do szkoły — to każdy potrafi. Ale zainteresować się zdolnościami tego dziecka, doradzić, jaki zawód najlepiej by mu odpowiadał, skierować do odpowiedniej szkoły, stworzyć taką atmosferę, aby każdy odszedł pokrzepiony i z najlepszymi myślami to — posługując się słowami nauczycieli z Liceum Pedagogicznego — „tylko dyrektor potrafi".

Nie tylko to zresztą. Dominującą cechą jego charakteru i postępowania, jakiej uczą się od niego wszyscy, z którymi się styka — jest wielka wiara w człowieka.

Ten fakt był znany w całym Augustowie. Dwaj uczniowie liceum ogólnokształcącego zostali usunięci ze szkoły, z ZMP i jednogłośnie uznani za stracone jednostki. Nie przemawiały do nich żadne metody wychowawcze. I wtedy dyr. Jaworski poprosił — „Dajcie ich do mnie"...

W ostatniej klasie byli już kandydatami partii, których z całym zaufaniem tow. Jaworski posyłał w świat.

*

Zza drzwi doleciał wysoki, chłopięcy głos: „Panie dyrektorze, a może znalazłoby się dla mnie miejsce w trzeciej klasie?"

— Już dawno czekasz, chłopcze? Jeszcze chwileczkę. Bo widzisz — mam gości. Zaraz twoją sprawę załatwię.

Dyrektor gorąco przepraszał za czekanie. Ale w tym wypadku raczej my czuliśmy się winni. Za to, że zabieramy mu minuty, których — według niego — doba ma stanowczo za mało.

— Towarzyszu dyrektorze W związku z tym, że na konferencji sierpniowej zostaliście odznaczeni Sztandarem Pracy II klasy...

Tow. Jaworski jest wzruszony. A to co mówi, jest bardzo proste i bardzo ludzkie zarazem.

— Odznaczenie to nakłada przecież na mnie tak wielkie obowiązki, że — wiecie — ogarnia mnie straszny lęk, ile razy pomyślę, że miałbym im nie podołać.

Tak pojmuje odznaczenie za dotychczasową wybitną pracę pedagogiczną, za swoją gorącą wiarę w każdego człowieka — towarzysz Jaworski.

I. RADLIŃSKA

Listy z Mazur

Piękne i bogate są ziemie mazurskie. Żyzna ziemia daje dorodne plony: na niezmierzonych połaciach uprawnych pól zbierają tu gospodarze — indywidualni i spółdzielcy — plony o wiele większe, niż zbierali tam, na „ziemiach starych". Nie brak tu łąk i pastwisk, sprzyjających szerokiemu rozwojowi hodowli. Wrażenie bogactwa tych okolic potęgują jeszcze piękne, obszerne zabudowania gospodarskie (w większości zelektryfikowane), tak samo jak i ładne, murowane domki, lśniące bielą tynku lub czerwienią cegły.

Ziemie te od kilku lat tętnią już wesołym, bujnym życiem, ale są tu jeszcze gospodarstwa, w których można się osiedlić.

Ci, którzy osiedlili się tu kilka lat temu, bardzo sobie chwalą tę decyzję i zapraszają gorąco swoich byłych sąsiadów z „ziem starych": — Przyjeżdżajcie! Ziemi i zagród starczy tu jeszcze dla wielu!

Takiej trzódki, jak widać na zdjęciu — dochował się już na Ziemiach Odzyskanych Piotr Rękawka, właściciel pięknego gospodarstwa we wsi Zajdy w pow. Olecko. Dziś ze zdumieniem spojrzałby na kogoś, kto by mu zadał pytanie czy nie żałuje, że się tu osiedlił:

„Czego mam żałować? Tych czterech hektarów piasku w Aleksandrowie (gm. Grodzisk, pow. siemiatycki)? Jeszcze w 1949 roku musiałem dorabiać na utrzymanie rodziny w lesie, jako robotnik. A po przyjeździe tutaj do gromady Zajdy, otrzymałem zaraz 9 hektarów pierwszorzędnej ziemi, a zabudowania takie, jakie mógł mieć tylko dziedzic przed wojną! Teraz mam już trzy konie, osiem krów, dwanaście świń i dwanaście owiec. Zboże dobrze rodzi, więc mogę z łatwością wykonać wszystkie powinności wobec państwa i wyżywić 6-osobową rodzinę. Przy pomocy państwa ludowego stałem się wreszcie samowystarczalnym gospodarzem. A o tym przecież marzyłem całe życie..."

W tym domku mieszka teraz Piotr Zakrzewski, robotnik rolny, zatrudniony w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Zespół Ełk.

„Przed przesiedleniem się — pisze Zakrzewski — mieszkałem w gromadzie Konopki - Monety w gminie Grabowo, pow. Kolno, gdzie pomagałem gospodarzyć ojcu na sześciu hektarach. Słabe grunta i liczna rodzina zmuszały mnie szukać pracy dorywczej poza gospodarstwem. Wobec tego w 1953 roku przesiedliłem się do PGR — Ełk, gdzie pracuję jako stolarz. Po osiedleniu się otrzymałem od państwa 2.700 zł kredytu umarzalnego na zakup krowy i 300 zł na prosiaki. Za pracę w PGR otrzymuję około 1000 zł miesięcznie, a mam przecież niezły jeszcze dochód za mleko. Mam piękne mieszkanie i z pracy swojej jestem zadowolony. Jeżeli czegoś żałuję, to tylko tego, że wcześniej tu nie przyjechałem".

Podobnie radosne listy pisze do swych znajomych wielu chłopów, którzy osiedlili się na Ziemiach Odzyskanych, gdzie znaleźli dobrobyt i szczęście.

Akcja osiedleńcza trwa. Od początku bieżącego roku do połowy sierpnia przesiedliło się na Ziemie Odzyskane z przeludnionych powiatów naszego województwa przeszło tysiąc rodzin, zajmując piękne gospodarstwa indywidualne, zapisując się na członków, istniejących tam spółdzielni produkcyjnych, lub angażując się do dobrze płatnej pracy w państwowych gospodarstwach rolnych czy leśnych.

Wolne gospodarstwa i domki (takie, jak widoczny na zdjęciu powyżej, który znajduje się w gromadzie Barany w pow. Ełk) czekają na nowych gospodarzy!

NIE ZWLEKAJ I TY! JEDŹ NA ZIEMIE ODZYSKANE! (HK)

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Pochodami przyjaźni i wieczornicami

rozpocznie się tegoroczny obchód

Tegoroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Białymstoku i w miastach powiatowych rozpocznie się pochodami przyjaźni. W programie tych uroczystości przewidziane są przemówienia przewodniczących zarządów TPP-R, złożenie wieńców przed pomnikami wdzięczności i na grobach żołnierzy radzieckich oraz występy zespołów artystycznych.

W gminach i gromadach „Miesiąc Przyjaźni" rozpocznie się wieczornicami przyjaźni.

Dalszą wielką imprezą będzie zlot w Harasimowiczach organizowany przez ZMP i TPP-R pod hasłem „Marsz szlakiem bohaterskich walk Kunawina".

Odbędzie się również festyn przyjaźni w Zambrowie w związku z przekazaniem dalszych hal kombinatu włókienniczego oraz festyn w kombinacie włókienniczym w Fastach i festyn przyjaźni młodzieży na Placu Dziesięciolecia w Białymstoku.

W okresie „Miesiąca Przyjaźni" wygłoszonych zostanie wiele odczytów i pogadanek, odbędą się występy zespołów artystycznych, imprezy sportowe, w kilku miastach naszego województwa odbędą się spotkania z delegacją WOKS i uczestnikami wycieczek do ZSRR.

Zorganizowanych zostanie również 35 kursów języka rosyjskiego, konkurs na najlepszą gazetkę ścienną szkolnych kół TPP-R, zakładowych i gromadzkich oraz wystawa miczurinowska w Klubie TPP-R w Białymstoku, kilka wystaw książek i czasopism, kiermasze książkowe i loterie, uliczna sprzedaż książek i wiele innych imprez. (tk)

Narada w sprawie społecznej zbiórki złomu

W związku z odbywającą się we wrześniu społeczną zbiórką złomu i odpadków użytkowych Prezydium MRN zwołuje naradę. Obowiązani są przyjść na nią w dniu dzisiejszym o godz. 13 do sali konferencyjnej WRZZ (ul. Warszawska 9) radni i członkowie komisji Miejskiej Rady Narodowej oraz wszyscy przewodniczący komitetów blokowych lub ich zastępcy. (Hr)

W „żółwim tempie" pracuje Ekspedycja PKP

W dniu 7 sierpnia br. Zakłady Elektrod Węglowych w Racibórzu wysłały na adres Białostockiej Elektrowni przesyłkę zawierającą pierścienie potrzebne do remontu turbiny. Przesyłka wysłana była ekspresem. W Elektrowni przesyłki tej oczekiwano z niecierpliwością, ponieważ turbina znajdowała się w remoncie, a roboty opóźniały się. Po trzy razy dziennie Elektrownia alarmowała Ekspedycję PKP Białystok - Centralny, a odpowiedź stale była jednakowa: „przesyłka nie nadeszła".

A tymczasem... tymczasem przesyłka leżała sobie spokojnie gdzieś w kącie magazynu ekspedycji od dnia 16 sierpnia i pokrywała się kurzem w oczekiwaniu na list przewozowy.

Przesyłka oczekiwała na list, Elektrownia na przesyłkę, turbiny nie można było uruchomić, a Ekspedycja PKP Białystok - Centralny zapewne namyślała się ciągle, czy powiadomić Elektrownię o nadejściu przesyłki czy też nie.

I taki stan rzeczy trwał do dnia 25 sierpnia.

Rzeczywiście, tryb załatwiania iście ekspresowy.

Na podstawie korespondencji. (gj)

Wyścig DP

VII etap wygrał Wiśniewski

VII etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski Jelenia Góra — Żary (127 km) zakończył się zwycięstwem Wiśniewskiego (CWKS) — 3:32.13 przed Chwiendaczem (Górnik), Próbą (Unia), Czarneckim (Górnik) i Wójcikiem (CWKS I). Drużynowo zwyciężył CWKS I.

Klasyfikacja indywidualna po VII etapach:

1) Więckowski (CWKS I) — 28:04.35, 2) Bugalski (CWKS I) — 28:05.45, 3) Wiśniewski (CWKS I) — 28:07.37, 4) Chwiendacz (Górnik) 5) Jurek (CWKS II).

GAZETA sportowa

Konkurs lekkoatletyczny rozstrzygnięty

Wczoraj rozstrzygnięty został konkurs sportowy organizowany przez „Gazetę Białostocką" i Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej.

Udział w konkursie wzięło ogółem 46 czytelników. 32 uczestników konkursu typowało na zwycięzcę reprezentację Białegostoku, natomiast 14 sympatyków lekkoatletyki przewidywało zwycięstwo Olsztyna.

Niestety ani jeden z uczestników konkursu nie odgadł prawidłowo wyniku. Trzeba przyznać, że trudno było tym razem zgadnąć chociaż w przybliżeniu wynik meczu lekkoatletycznego Białystok — Olsztyn, gdyż nasi reprezentanci sprawili bardzo miłą niespodziankę wygrywając 181:137. Mimo to nagrodziliśmy pięknymi książkami dziewięciu naszych czytelników, którzy na kuponach konkursowych najbardziej prawidłowo typowali wynik.

Pierwsze miejsce w naszym konkursie zdobył **Waldemar Zubowicz** z Białegostoku ul. Białostoczek 1. Typował on następujący wynik: 175:137, w punktacji męskiej 118:79, w punktacji kobiet 57:58. Ob. Waldemar Zubowicz w nagrodę otrzyma pięknie ilustrowaną książkę „Warszawa w Planie Sześcioletnim".

Następne, kolejne nagrody książkowe zdobyli (w nawiasie podawać będziemy wyniki typowane przez zwycięzców). Jerzy Bednarski (176:148) Białystok, ul. Czysta 23/1, Mieczysław Pietraszkiewicz (167:145) Białystok ul. Kraszewskiego 22/2, Henryk Soroka (169:143) Supraśl, ul. Czyliczańska 10, Adam Małecki (161:141) Białystok, Szosa Żółtkowska 30, Jerzy Samsel (163:149) Białystok ul. Kraszewskiego 6, Stanisław Sokołowski (163:149) Białystok ul. Wesoła 6/1, Stanisław Nurkowski (163:149) Białystok ul. Szczygła 15, Erwin Łucki, Białystok ul. Leśna 1.

Pozostali uczestnicy konkursu typowali na zwycięzcę albo reprezentację Olsztyna, albo zwycięstwo Białegostoku znikomą ilością punktów.

Wymienieni uczestnicy konkursu mogą zgłaszać się po swe nagrody do Redakcji „Gazety Białostockiej" ul. Kilińskiego 15 (Dział Sportowy) już jutro od godz. 11 — 16. (b)

W tenisie stołowym

Klasa „A" rozpoczyna rozgrywki

Już w najbliższą niedzielę rozpocznie rozgrywki „A" klasa tenisa stołowego. W skład ping pongowej „A" klasy naszego województwa wchodzą następujące drużyny: Budowlani (DBOR) Białystok, Budowlani Bielsk Podlaski, Kolejarz (Parowozownia Białystok) Ogniwo (MPR Bi) Białystok, Spójnia Hajnówka oraz drużyna koła sportowego Zakładu Naprawczego Sprzętu Drogowego ZS Kolejarz Białystok.

Drużyna Kolejarz ZNSD zakwalifikowała się do rozgrywek „A" klasowych po ostatnim turnieju, na którym zajęła pierwsze miejsce spośród 4 drużyn ubiegających się o awans do klasy „A". Beniaminek — Kolejarz ZNSD w tegorocznych rozgrywkach wystąpi w składzie: Polański Szumski i Cyiwik.

Zestawienie par na pierwsze mecze o mistrzostwo „A" klasy w tenisie stołowym przedstawia się następująco (gospodarze na pierwszym miejscu): Budowlani Bielsk — Spójnia Hajnówka. Ogniwo Białystok — Budowlani Białystok, Kolejarz ZNSD — Kolejarz Parowozownia. (b)

Indywidualne mistrzostwa województwa w tenisie

W dniach 11 — 12 września na kortach tenisowych Spójni w Białymstoku odbędą się rozgrywki tenisowe o indywidualne mistrzostwo województwa na rok 1954. Mistrzostwa obejmują rozgrywki seniorów i juniorów.

Ogółem do mistrzostw zgłosiło się 26 zawodników w tym 8 juniorów. Tytułu mistrza bronić będzie **Dryl**.

Ciekawie zapowiada się start mistrza spartakiady **Ponieckiego**. Poniecki grać będzie w grupie seniorów.

Turniej tenisowy o indywidualne mistrzostwo województwa rozpoczyna się o godz. 9.30 w sobotę.

Po 2-miesięcznej przerwie

Ośrodek szermierczy CRZZ rozpoczyna pracę

Po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej ośrodek szermierczy CRZZ w Białymstoku rozpoczyna znowu systematyczne treningi. Tak, jak poprzednio zajęcia w ośrodku prowadzić będą trenerzy: **W. Kurpiewski, J. Gadkowski i J. Strzałkowski.**

Treningi odbywać się będą trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, czwartki i piątki w hali sportowej Spójni od godziny 17.

Wszystkie zrzeszenia związkowe mogą zgłaszać zawodników do kierownictwa ośrodka. (fl)

Ciężarowcy i zapaśnicy na starcie

Sekcja zapasów i podnoszenia ciężarów MKKF w Białymstoku organizuje w nadchodzącą sobotę i niedzielę mistrzostwa województwa w podnoszeniu ciężarów i w zapasach. Udział w nich mogą wziąć wszyscy zrzeszeni zawodnicy z terenu województwa. Zgłoszenia przyjmuje MKKF do dnia jutrzejszego.

Zawody w podnoszeniu ciężarów odbędą się na stadionie Kolejarza w sobotę o godz. 16. Zapaśnicy wystąpią w niedzielę o tej samej godzinie również na stadionie Kolejarza. (fl)

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: „Dom na Twardej" godz. 19.00.

KINA

„Pokój" — „Wagary" godz. 16, 18 i 20.

„Polana" — „Paloma" godz 19.00. Dancing w godz. 17.00 — 19.00.

KLUBY

Klub TPP-R czynny codziennie od godz. 13 do 21.

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 16 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK ul. 1 Maja czynny w godz. 14 — 22.

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka WRZZ ul. Kilińskiego czynna od godz. 15—21.

Czytelnia czynna od godz. 8 do 21. W niedziele biblioteka i czytelnia czynne od godz. 17 do 21.

Biblioteka Klubu TPP-R czynna od godz. 11—19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9—15. Wypożyczalnia czynna od godz. 11—14.

WYSTAWY

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego PZPR — „WYSTAWA ARCHIWALNA". Czynna w dni powszednie w godz. 16.30 — 20, w niedziele i święta w godz. 11 — 14 i 15 — 19.

Muzeum, ul. Kilińskiego 6 — wystawa **„Sztuka ludowa Białostocczyzny"** Czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 11 — 19.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09. Informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dyżury aptek: Apteka Społ. nr 3, ul. Dąbrowskiego 3, tel. 9-43.

PROGRAM RADOWY

Program I na fali 1322 m

5.10 Audycja dla wsi; 5,25 Muzyka rozrywkowa; 6.15 Polskie pieśni i tańce ludowe, 6.40 Dla wychowawczyń przedszkoli; 7.15 Muzyka popularna; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.10 Muzyka ludowa różnych narodów; 12.45 Audycja dla wsi; 15.30 Dla młodzieży szkół podstawowych — „Błękitna sztafeta"; 16.20 Koncert; 17.00 Aktualny felieton krajowy; 17.15 Z cyklu: Polskie melodie ludowe różnych regionów; 17.30 Muzyka rozrywkowa; 18.00 Koncert; 18.20 „Janosik z Tarchowej" — słuchowisko; 18.50 Koncert życzeń; 19.50 Audycja dla wsi; 20.40 „Słowniczek muzyczny"; 21.10 Koncert chopinowski w wykonaniu W. Kędry; 21.40 „Grzyby" — opowiadanie J. Wiktora; 22.00 Dziennik sportowy; 22.10 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6.00; 7.00; 20.00

Program II na fali 367 m

8.00 Utwory Stanisława Moniuszki; 9.00 Dla klas VII; 9.30 Koncert solistów; 10.00 Suity rozrywkowe; 10.55 Skrzynka ogólna PR; 11.05 Dla klas I i II; 13.10 Przegląd prasy stołecznej; 13.15 „Opowieść babuni"; 13.35 Koncert solistów; 14.10 Dla klas III i IV; 14.30 Melodie filmowe; 15.20 Koncert solistów; 16.00 Muzyka dla wszystkich; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 18.00 Ze sportu; 18.05 Włoskie tańce ludowe; 18.50 Radiowy poradnik językowy; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.45 Muzyka taneczna; 20.17 Tydzień Muzyki Bułgarskiej; 20.40 Reportaż literacki; 21.45 Wiadomości sportowe; 22.00 Niemiecka muzyka operowa.

Dziennik: 21.30.

OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Biura Wojewódzkiego Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego w Białymstoku, Rynek Kościuszki nr 26 przyjmuje i rozpatruje skargi i zażalenia w każdą środę w godzinach od 14-tej do 15-tej. k 215-1

FACHOWCY POSZUKIWANI

Stolarzy, malarzy, zdunów, ślusarzy i cieśli zatrudni od zaraz Wojewódzki Zakład Remontowo-Instalacyjny w Białymstoku, ul. Kościelna 10 (Gmach Poczty Głównej I piętro). Wejście od ulicy Warszawskiej. Zgłaszać się od godz. 8 — 15. k 216-0

Białostockie Zakłady Graficzne T-5-11277

OGŁOSZENIA DROBNE

Wszystkim, którzy uczestniczyli w oddaniu ostatniej przysługi mojemu zmarłemu mężowi, a w szczególności ob. dyrektorowi i pracownikom Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, jako też kolegom i przyjaciołom zmarłego składam serdeczne podziękowanie. Jadwiga Motoszkowa. g 533-1

Profesorowi dr Oleńskiemu i dr Tołłoczce, jak również personelowi szpitala chirurgicznego składam serdeczne podziękowanie za bardzo troskliwą opiekę w czasie choroby mego męża. Jadwiga Motoszkowa. g 534-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną na nazwisko Prokopiuk Maria, zam. Białystok, ul. Obrębowa 6. g-537-1

Miczurinowcy wzbogacają nasze rolnictwo

Codziennie przez pawilony wystawy lubelskiej przewija się kilkanaście tysięcy ludzi.

Zwiedzający, to przeważnie chłopi. Niejeden z nich patrząc na dziesiątki odmian zbóż, których ciężkie, wieloziarniste kłosy rozmieszczono estetycznie w pawilonie nasiennictwa, a pożyłkowane, miodowej barwy liście tytoniu w pawilonie roślin przemysłowych, na przesycone jeszcze ciepłem sierpniowego słońca stosy owoców czy warzyw w pawilonie sadownictwa i warzywnictwa — czuje podziw i jakby leciutkie uczucie zazdrości — patrzcie, takie plony mają inni, a ja?

I porównuje. Potem budzi się chęć osiągania podobnych wyników. Z fotografii, barwnych plansz i wyczerpujących objaśnień na tablicach wynika, że „nie święci garnki lepią" — pomyślisz, popracujesz, będziesz miał podobne zbiory, a może nawet i lepsze, bo możliwości rodzenia ziemia ma nieograniczone.

* * *

Nauka rolnicza uzbraja rolnika w niezawodny, mocny oręż. Wszechstronne prace stacji doświadczalnych instytutów badawczych wspierają praktykę, uwielokrotniają plony. Oto dla przykładu prace stacji doświadczalnej oceny odmian w Chełmie Lubelskim — jednej z wielu placówek tego typu w Polsce. Za pośrednictwem olbrzymiej kolorowej planszy można zapoznać się z szeregiem ciekawych prac naukowych przeprowadzanych w zakładzie.

Z roku na rok wśród rolników wzrasta zainteresowanie nauką rolniczą, pracami instytutów i stacji doświadczalnych. I odwrotnie, instytuty coraz częściej szukają kontaktu z przodującymi rolnikami, interesując się zagadnieniami ich pracy, badając trudności, na jakie napotykają.

Odbiciem tych obustronnych zainteresowań są wyniki prac tysięcy gospodarstw indywidualnych, przodujących spółdzielni produkcyjnych i PGR.

* * *

Na wystawie lubelskiej nie ma bodajże ani jednego pawilonu produkcji roślinnej, w którym nie pokazano by owoców pracy miczurinowców — tych, którzy twórczo korzystają z nauki rolniczej, śmiało przeprowadzają własne ciekawe doświadczenia. Oto np. w bogatym i niezwykle ciekawym pawilonie nasiennictwa wisi m. in. fotografia miczurinowca inż. Moskalewa. Moskalew wyhodował specjalną dynię tzw. artrokę, której plon sięga 1.400 q owoców z ha.

Coraz częściej na poletkach doświadczalnych miczurinowców powstają i znajdują szerokie zastosowanie nowe odmiany roślin.

„Człowiek może i powinien tworzyć nowe formy roślin i to doskonalsze niż przyroda" — głosił Miczurin. Jego kontynuatorzy, wielotysięczne rzesze rolników, ogrodników i sadowników — eksperymentatorów podchwyciły to piękne hasło i w codziennej swej pracy nieustannie je realizują. Mamy już w kraju ponad 10 tysięcy kół miczurinowskich, które przeprowadzają doświadczenia, badają wpływ nawożenia, dokonują krzyżówek poszczególnych roślin, stosują sztuczne zapylanie itp. Niejednokrotnie udaje się im wyhodować nową odmianę dającą nowe, dodatkowe tony ziarna, które jest lepsze, wydajniejsze czy też odporniejsze i przez to lepiej nadające się do uprawy w danych warunkach glebowych czy klimatycznych.

W pawilonie wystawowym warzywnictwa i sadownictwa zwracają uwagę plansze przedstawiające niskopienne sady jabłoni. Hodują je i nieustannie ulepszają miczurinowcy: Wojno w pow. **Białystok**, Bobiński ze spółdzielni produkcyjnej w Nużewcu i wielu innych. Dziś nikt już nie mówi lekceważąco o pracach miczurinowców, o tych przysłowiowych „gruszkach na wierzbie", będących do niedawna przedmiotem kpinek. Wyniki ich eksperymentów, korzyści płynące ze stosowania w praktyce nowych metod są bardzo wyraźne.

Miczurinowcy zajmują się nie tylko pracami nad wyhodowaniem nowych odmian drzew czy zbóż. W pawilonie roślin przemysłowych powszechne zainteresowanie wzbudzają dokładnie objaśnione prace miczurinowca J. Cichonia z Paruszki, woj. koszalińskie, który wykorzystując doświadczenia radzieckie szczepi buraki cukrowe nasionami tej samej odmiany, co pozwala na osiągnięcie wyższej jakości hodowanych roślin.

Rolnicy-badacze zajmują się także uprawą nowych, nie stosowanych w Polsce roślin. Koksagis, ryż, kapusta abisyńska, kukurydza, bawełna, sorgo, rycynus — oto przedmiot zainteresowania dla wielu, wielu rolników zrzeszonych w kołach miczurinowskich.

Z wielu nazwisk eksperymentatorów z wielu wyszczególnionych miejscowości, w których pracują koła wynika wyraźnie, że ruch miczurinowski potężnieje ogarniając coraz to więcej entuzjastów doświadczeń rolniczych.

Miczurinowcy zapoczątkowują w naszych gromadach ogromny przełom w produkcji roślinnej. Budzą zainteresowanie życiem roślin, zachęcają do szukania środków, jakimi można na nie oddziaływać, aby z większym pożytkiem służyły człowiekowi i wystawa lubelska zachęca do pójścia w ich ślady.

M. WOJ.